



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu mk. 22 przesyłką pocztową Mk. 26, bat odnośnika Mk. 20.  
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 1.50 MARKI

**Ceny ogłoszeń:** za pierwszą kolumnę jednostronną na kol. I Mk 15 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00.  
Ogłoszenia drobne po 20 frazów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Recepty nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii 20 22  
Telefon 20. Skrytka pocztowa 20 48.

## Walka lub niewola!

Wśród wielu innych demagogicznych argumentów, których rządy bolszewickie narówni z granatami wzywają do powstania Polski, znajduje się stwierdzenie, że Polska prowadzi wojnę dla celów zaborczych. Argument ten, na szczęście, znajduje gwałtownie głos w polskim społeczeństwie. Argument ten, na szczęście, znajduje gwałtownie głos w polskim społeczeństwie. Argument ten, na szczęście, znajduje gwałtownie głos w polskim społeczeństwie.

## 11-go Lipca Rodacy z powiatów nadwiślańskich!

W tych dniach odbieracie:  
1) kartkę, uprawniającą do głosowania,  
2) legitymację, uprawniającą do wolnego przejazdu przez Polskę.  
Należy przykleić na karteczkę uprawniającą do głosowania fotografię, podpisać własnoręcznie i postarać się o podpis sołtysa (Gemeindevorsteher) lub wójta (Amtsvorsteher), a po miastach władzy policyjnej.  
**Głosowanie 11 Lipca — przybywajcie więc na miejsce najpóźniej 9 Lipca.**  
**Rodacy! Pamiętajcie o obowiązku Waszym.**  
Warmiński Komitet Plebiscytowy  
X. Ludwiczak, Prezes.

jest to stanowisko rozumne, jako broń o podwójnym ostrzu, godząca w nieprzejednanego wroga.  
Wysuwając koncepcję państw kresowych, stwarzamy fakty dokonane, które nie dziś — to jutro przebiorą się w krew i ciało. Idąc nad Dźwinę, Berezynę i Dniepr odsuwamy front boju wy. od Polski na taką odległość, że naród polski może być spokojny o swe życie wewnętrzne, może państwo wewnątrz umacniać i rozbudowywać. Nie o obronę fortun magnackich idzie więc, bo i te na mocy uchwały sejmowej musiałyby uleść rozparcelowaniu, gdyżby kresy do Polski przyłączono, ale o obronę państwa polskiego przed niebezpieczeństwem najazdu, o danie możności jak najdłuższego spokoju wewnątrz, aby państwo okrzepło i mogło wreszcie podostać wszelkim na suwającym się trudnościom zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

Argument, że powinniśmy stanąć u granic Polski etnograficznej i tu się dopiero bronić w razie najazdu, jest wprost śmieszny, dziecinny. Dość przypomnieć wojnę polsko-rosyjską w r. 1830—31. Posiadając przewagę i armię, ożywioną doskonałym duchem, dowództwo polskie mogło przenieść wojnę od razu na Litwę i Ruś. Ale wojska polskie pozostały w kraju, aż nieprzyjaciel bez przeszkód zgromadził olbrzymie siły i wtargnął do Polski. Gdyby wojska polskie obecnie nie posunęły się w głąb Białorusi i Ukrainy mielibyśmy dzisiaj na karku całą tę bolszewicką sferę, która z taką zaciekłością okazuje na całym froncie. Płonęłyby dzisiaj wsie polskie, w gruzy padałyby miasta. Przed tym ostoniła nas i osłania akcja zaczepna polskich wojsk, które nie oczekiwali wroga na tanaach oczyszczonych, ale błyskawicznymi ruchami ofenzywnymi przemieszły woj-

nę na odległość kilkuset kilometrów od granic Polski.  
I gdybyśmy ten spokój w kraju, który zawdzięczamy świetnym, wiekopomnym czynom armii i naczelnego dowództwa, wyzyskali należycie, organizując i wzmacniając państwo polskie od wewnątrz, mogliśmy już bez trudu patrzeć w przyszłość. Niestety, wieleśmy zamieśli, wieleśmy poświęcili dla względów osobistych lub partyjnych. Więc oto, po półtorarocznych krwawych walkach na różnych frontach grozi nam w naszym ciągu najazd ze wschodu, a knowania mniej lub więcej zamaskowanych wrogów na Zachodzie. Tereny plebiscytowe zagrożone! A zagrożone będą tymbardziej, im większymi sukcesami poszczycić się będą mogły wojska sowieckie. Zaś sukcesy wojsk sowieckich będą tym większe, im później cały naród polski, jak jeden człowiek, zrozumie tę prostrą prawdę, że wojna polsko-rosyjska — to walka na śmierć i życie, że pokój z Rosją sowiecką możliwy jest po zupełnym rozgromieniu sowieckich sił zbrojnych, albo po upadku rządów sowieckich, co nastąpić może dopiero wtedy, gdy najazdowi bolszewickiemu stawimy zdecydowany, zwycięski opór na obszernych kresowych równinach.  
Aby zaś tego czynu, a więc ocalenia Polski dokonać — nie mędrkować trzeba i i wątpić i tworzyć się, lecz uświała domiń sobie konieczność walki, człoź wnieść do góry i jać się pracy, ciągłej, ofiarnej. Każdy w swym kółku niech wszystkie swe siły wyczerpie, a „całość sama się złoży“. Mając do wyboru wolać i walkę, albo niewolę i walkę w szeregach bolszewickich przeciw Europie Zachodniej — wahać się nie możemy.

A. Leski.  
Częstochowa, dn. 5, VII 1920 r.

## Bolszewicy dają do zajęcia Równa.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 bm.:  
Na północ od Borysowa, na linii rzeki Auty, słabo działalność artylerii. Jedynie na południowy wschód od jeziora Szabo, w rejonie Suwatna, bolszewicy zaatakowali nasze pozycje, lecz po krótkiej walce zostali odrzuconci.  
Na północ od Bobrujska nieprzyjaciel próbował przepaścić się na zachodni brzeg Berezyny. Pod Szornówką zo-

stał jednak rozprószony ogniem naszej artylerii.  
Na północnym Polesiu spokój.  
Na południe od Prypeci oddziały gen. Belachowicza, wsparte przez naszą piechotę, zaatakowały wczoraj Wielebni, gdzie stał sztab 170 brygady strzelców bolszewickich. W rezultacie tej akcji sztab brygady ze wszystkimi urządzeniami wpadł w nasze ręce, a pułk bolszewicki, który kontratakował na Wiele-

bniki, otoczony ze wszystkich stron przez nasze oddziały wycofał się w popłochu, podniósł olbrzymie straty, porzucił w naszym ręku kilka karabinów maszynowych, 100 wozów taboru i ponad 100 jeńców.  
Na północ od Równa przeciwnik unikając walki z naszymi manewrującymi kolumnami i korzystając umiejętnie z ruchliwości swojej konnej armii, dały za wszelką cenę do sforsowania Horynia i zajęcia Równego.  
Walki naszych oddziałów z kolumnami Budiennego trwają na linii Horynia i w rejonie na północ od Starokonstantynowa.  
Na południe od Latyczowa sytuacja bez zmiany.  
Pierwszy zastępca szefa sztabu gen. Kuliński gen. podpor.

## Nota rządu polskiego w sprawie głosowania na Mazurach.

Kraków. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:  
Niewielka stosunkowo ilość osób, która w ostatnich dniach została ogłoszona jako uprawniona do głosowania, a zamieszkała w Niemczech, wzbudziła podejrzenie co do prawdziwości tej listy. Istotnie stwierdzone zostało fałszowanie list głosujących, dokonywane na wielką skalę przez komitety plebiscytowe gminne pod nieobecność członków polskich. Fałszerstwa te wykazują jasno dwa memoriały opracowane przez profesora Romera: pierwszy stwierdzający na podstawie urzędowych danych statystycznych niemieckich, bezzasadność list głosujących emigrantów, drugi memoriał stwierdzający fałszowanie poszczególnych list w komisariatach plebiscytowych, komitetach gminnych na podstawie dokumentów, znajdujących się w konsulacie w Olsztynie. Wobec tego została w dniu 2 lipca doręczona z polecenia rządu polskiego przez komisarza polskiego w Olsztynie przewodniczącemu tamtejszej komisji międzysojuszniczej nota z żądaniem:  
1) Rewizji wszystkich list osób, uwzględnionych do wzięcia udziału w plebiscycie na Mazurach.  
2) Odroczeniem terminu plebiscytu aż do chwili sporządzenia list, uwzględniających wyniki powyższej rewizji.  
3) Ustanowieniem w czasie głosowania w lokalach wyborczych specjalnych urn dla głosów, a zwłaszcza list, które obejmują uprawnionych do głosowania, urodzonych lecz niezamieszkałych na terytorium plebiscytowym, ażeby w ten sposób uwydatnić wpływ na wynik plebiscytu ludzi, których z terytorium plebiscytowym łączy jedynie fakt urodzenia, ale oddala od tego terytorium dłużej po byt poza jego granicami.  
Do noty załączone zostały memoriały prof. Romera

## Telegramy. Armja Budiennego otoczona

Warszawa. Rozeszła się tu pogłoska, że armja Budiennego została przez nasze wojska otoczona. W związku z tem jest też wiadomość o bardzo znacznej poprawie naszej sytuacji na froncie wschodnim.  
**Sytuacja w Rosji.**  
Sytuacja wewnętrzna w Rosji, z każdym dniem staje się gorszą wobec zmobilizowania wszystkich sił i pchnięcia ich na

front polski. Pożary składów bolszewickich są zjawiskiem prawie codziennym. Oddział tak zwanej zielonej armji w lesie około 2,000 ludzi rozbił w końcu maja batalion bolszewicki w Łudzie. Włościanie pomagają zielonemu wojskom. Przeciwni zielonemu w Łudzie bolszewicy zmuszeni byli wysłać dwie dywizje.

**Krwawe demonstracje w Darmstacie.**

Darmstadt. W piątek wieczorem odbyły się tu znów wielkie demonstracje. Tłum udał się przed dom burmistrza i przeciął wszystkie druty telefoniczne, chcąc w ten sposób przerwać komunikację ze strażą bezpieczeństwa. Mimo to, straż została zaalarmowana i przybyła samochodami ciężarowymi, ażeby rozpedzić tłum. Straż dała kilka strzałów. Kilku ludzi zostało zabitych.

**Lewica wypowiada walkę rządowi.**

Warszawa. Jak po wielkich wstrząszeniach widoczna jest w Sejmie depresja. Dni gabinetu Grabskiego są polizcone. Prezydja pięciu klubów lewicowych odbyły wczoraj długą konferencję. Lewica nie ograniczy się na biernym stosunku do rządu, lecz przejdzie do czynnej negacji i skoncentrowanego ataku przeciw rządowi, ku czemu sposobności nie brakuje.

Klub pracy konstytucyjnej powziął przed południem uchwałę, zastrzegającą sobie swobodę działania, gdyby Grabski i Skulski nie zgodzili się na poparcie rządu lewicowego. Bezsposobnie po uchwałę zwołali zachowawcze w Sejmie zaczęły agitację przeciw lewicy.

W rozmowie naszego korespondenta z posłem Federowiczem, poseł ten oświadczył, że uchwała klubu pracy konstytucyjnej stanowi memento pod adresem prawnicy.

Zarząd klubu i komitet wykonawczy PPS, po wysłuchaniu raportów o sytuacji aprobowały dotychczasowe stanowisko i zgodziły się na podtrzymanie po rozumieniu ze stanowiskiem lewicy.

**Zburzenie teatru przy pomocy bomb przez bolszewików.**  
Wiedeń. „Neue Fr. Presse” donosi z Zofji, że w teatrze Odeon w Filipoli, podczas odczytu na rzecz ofiar terrork bolszewickiego w Bułgarii, rzucono kilka bomb. Teatr jest zniszczony. Pod gruzami zostało 150 zwłok. Na ulicy przyszło do walki między demonstrantami a policją i żołnierzami.

**Anglia nie dostarcza bolszewikom materiałów kolejowych.**

Warszawa. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Pćselstwo angielskie w Warszawie, dowiedziawszy się o kolportowanej w Warszawie wiadomości, jakoby Wielka Brytania dostarczyła rosyjskiemu rządowi bolszewickiemu znacznej ilości lokomotyw i innych materiałów kolejowych, po za-

ciągnięciu informacji, na skutek otrzymanego polecenia od ministra spraw zagranicznych w Londynie, kategorycznie zaprzecza tej wiadomości, która jest nieprawdziwą.

**Chwilowe sukcesy na froncie rozruchującej bolszewików.**

Paryż. „Echo de Paris”, jest zdania, że powrót Krasina stoi w związku z faktem, iż rząd sowiecki ma zamiar, z powodu pewnych sukcesów na froncie, zająć na konferencjach londyńskich bardziej stanowcze stanowisko.

**Śmierć 210 górników wskutek wybuchu dynamitu.**

Budapeszt. Wskutek wybuchu składu dynamitu na szybie Hungaria, na kopalni Węglu Anin, zginęło 210 górników. Dotychczas wydobyto 107 zwłok.

**Odbudowa Francji i Polski**

Nauen. Państwa koalicji doręczyły Niemcom wykaz towarów, które przemysłowcy niemieccy mają dostarczyć dla odbudowy zniszczonych okolic północnej Francji i Polski. Wartość ich wynosi kilka milionów marek. Przedewszystkiem brane są w rachubę maszyny rolnicze, a następnie meble i urządzenia domowe.

**Nowe igrzyska naszych starszych przyjaciół**

Wiedeń. Z Berlina donoszą, że pisma tamtejsze drukują rzekome doniesienie białoruskiego biura prasowego(?), jakoby ruch na linii kolejowej Mińsk — Wilno i Mińsk — Baranowice, został wstrzymany, z powodu „powstania chłopów białoruskich przeciw Polsce. Powstańcy mieli się dopuścić zrywania mostów, uszkodzenia dolarów kolejowych i t. p.

Jak nie trudno stwierdzić, igrzyska te, oparte na wyszanych z palca pogłoskach, są celowo drukowane we wszystkich wiedeńskich i czeskich dziennikach, by przy pomocy tych fałszywych i tendencyjnych wiadomości z Polski, urabiać opinię na terenach plebiscytowych.

**Trockij prorokuje podbój Polski.**

Wiedeń. W interwju z pewnym Anglikiem oświadczył Trocki, iż militarna kłeska Polski i pociągnięcie „za sobą jej upadek. Na tyłach armji polskiej wybuchnie powstanie (?) w celu wywalczenia w Polsce republiki sowieckiej. Myśl narodowa powstrzymuje wykonanie tego zamiaru.

Obszary Polski, należące niegdyś do Rosji, do niej wróca, jest to zczenie nie tylko sowieców, ale nawet oficerów b. armji Jucenicka i Koczkaka. (Rzecz oczywista, że „pobożne życzenia” te wzmocnią tylko w narodzie polskim wolę odniesienia nad hordami bolszewickimi stanowczego zwycięstwa. — Przep. Red.).

**Lloyd George poruszy w Spa sprawę Gdańska.**

Gdańsk. „Danziger Zeitung” donosi z Paryża, że wysoki komisarz ententy

Reginald Tower oczekiwany jest w Spa. Wiadomość tę potwierdza także „ECHO de Paris”, donosząc, że Lloyd George zamierza na konferencji w Spa poruszyć kwestję Gdańska.

**Kwestja Górnośląska nie będzie poruszona w Spa.**

Bytom. Niemieckie pisma górnośląskie ogłaszają wywiad jednego z dziennikarzy z generałem Lerond. Na zapytanie, czy kwestja Górnośląska będzie poruszona na konferencji w Spa, odpowiedział generał Lerond, by się korespondent zwrócił do rządu niemieckiego, dla niego kwestja Górnośląska nie istnieje, została ona określona artykułem 88 traktatu pokojowego, według którego rozstrzygnie tę kwestję sama ludność Górnośląska przez plebiscyt. W sprawie terminu plebiscytu na Górnym Śląsku oświadczył generał Lerond, że komisja rządząca nie konkretnego nie ogłosiła o tem, a postanowienie w tej mierze zostanie na czas ogłoszone.

Wszelkie jednak pogłoski na ten temat uważa za bezpodstawne. W dalszym ciągu poruszył korespondent drażliwą dla Niemców sprawę rozwiązania Sicherheitswehry. General odpowiedział na to, że komisja rządząca może ją rozwiązać lub zmienić, a co uczyni komisja, o tem doniosła dzienniki. O tem zaś, co członkowie komisji mówią między sobą, general nie zwykł mówić publicznie. Tę odpowiedź korespondent uważa za wymijającą i potwierdzającą pogłoskę o rozwiązaniu Sicherheitswehry.

**Echa wybuchu pod Skierniewicami.**

Jak już wczoraj w krótkiej notatce z ostatniej chwili notowaliśmy, w pociągu towarowym dążącym w nocy z Warszawy w stronę Skierniewic, na 42 wiorście, w odległości 9-iu wiorst od Zyrardowa, nastąpił wybuch pyroksyliny wiozionej w jednym z wagonów. Pożar na dachu wagonu zauważył, na 6-ej wioście za Zyrardowem, tuż przy rozjeździe, stróż torowy Sucha, który podniósł alarm trąbką i pociąg zatrzymał. Ponieważ chodziło o zapobieżenie i rozszerzeniu się ognia, maszynista z hamulcowym i druznikiem wyłączyli nie zwłocznie płonący wagon z pociągu, w ten sposób, że odsunęli na pewną przestrzeń resztę wagonów z jednej i drugiej strony. Zaledwie zdążono dokonać tego w szybkim tempie, nastąpił straszny wybuch.

Silę eksplozji odczuło wyraźnie w Zyrardowie, a nawet w Skierniewicach, gdzie zatrząsły się szczyby w domach. Skutki wybuchu były straszne. Dwaj żołnierze konwojujący (istnieje też wersja, iż był tylko jeden) zginęli i nie pozostało z nich prawie śladu. W ciągu dnia, w pewnej odległości znaleziono podobno kawałek palca i jakieś drobne części ciała ludzkiego.

Z tego nastroju skorzystał Augustyniak — jednym susem, którego pozazdrościłby mu najzręczniejszy akrobata — dopadł okna, wskoczył na parapet, wychylił się i śmiało uchwyciwszy obiema dłońmi wystającą gałąź brzozy, rzucił się w dół... Szuka, której próbował nieraz w fataci chłopczech, na wyściskach i majówkach, uratowała go. Gałąź wygięła się gwałtownym tukiem pod niezwykłym ciężarem. Jan miał już tylko kilka łokci do ziemi. Puścił się, zatóczył na murawie, lecz w tej chwili, odzyskawszy równowagę, popędził, jak strzala, w stronę rzeki. Zanim się sposzrżęcono — był już daleko...

Syfwełka jego czas pewien widniała na Wisle — śród dymu i ognia skakał jak opętaniec z krypy na krypie, z gafaru na gafaru. Było coś czarodziejskiego, coś, co dech zapierało w pierś w tym jednym w swoim rodzaju obrazie. Zdawało się, że lada moment zginie ten szaleniec w czeluściach ognia, lecz płomienie niszczące był mu jakby żywiołem...

Wreszcie zapadł się w jakąś krwawą przepaść, za ciemną zasłoną dymu. Natychmiast zarządcono pościg, lecz pomimo formalnej zbitawy, naskrupupulniejszego zadania Rajut pozostałych jeszcze statków, zbiega nie znaleziono.

Zginęła również 40 letnia Marja Kozarkowa, wdowa, mieszkanka sąsiadującej z torem kolejowym wsi Lubna, która zauważyła płonący wagon i wybiegła z kubelkiem wody, aby dopomóc w gaszeniu ognia. Zanim ofiarna kobiecią dobiegła do toru, nastąpił wybuch w odległości 150 kroków padła trupem, ugodzoną odłamkiem buforu.

Według raportu kolejowego, odnieśrany: hamulcowy Władysław Toesel, który w stanie ciężkim odwieziono do Skierniewic, oraz maszynista Nowicki, konduktor Saniewski. Ulegli również zniszczeniu droźnicy Jan Sado i Czapla.

Z wagonu towarowego, w którym wioziona była pyroksylna, pozostały tylko ślady w postaci postrzępionych i pokreconych kawałków żelaza.

W nasypie kolejowym wytworzyła się wyrwa kilkumetrowej szerokości i głębokości. Szyby stalowe powyginały się jak swiświcki papieru.

W polu, po stronach toru, z zasiewów nie pozostało właściwie nic — żyte na pewnej przestrzeni jest doszczętnie zniszczone.

Poważnie ucierpieli z pododu wybuchu gospodarze sąsiednich wsi: Jestonię i Lubna. W tej ostatniej zwłaszcza położone pierwszemi zabudowaniami zaledwie w odległości pół wiorsty od toru kilkanaście stodół, obór i chat jest rozwalonych lub częściowo zrujnowanych. U Jana Dudzińskiego uległ poważnemu zrujnowaniu dom, mieszkalny, stodoła i obora. Siostra żony Dudzińskiego Zofja Jasińska, jest raniona odłamkiem żelaza.

Splonęła stodoła Zawadzkiego. U innych gospodarzy powywalane są ściany, porzywane dachy. Stodoła Jasińskiego zawaliła się.

O sile wybuchu świadczyć może, między innymi fakt, że na podwórzu gospodarza Sady (ojca droźnika), w odległości pół wiorsty spadł kawał pogiętej sztaby żelaznej i zarył się stercząco w ziemię, oraz fakt, że we wszystkich niemal domach, bliżej położonych, powywracały się sprzęty domowe.

**W „Obronie” Ogródowa 11, papierosy i tytoń do odebrania dla koncesjarzy w terminie do 15 Lipca r. b.**

**KRONIKA**

**— Obchód święta amerykańskiego w Częstochowie.**

Z okazji przypadającego w ub. niedziele amerykańskiego święta wolności, na Jasnej Górze odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym grono przedstawicieli naszego społeczeństwa z ks. kan. Ciesielskim i p. M. Jaroszyńskim, oraz działwa szkolna w szeregach przy dźwiękach orkiestry wojskowej wyruszyli pochodem przez miasto.

Na placu ratuszowym o godz. 1-iej po pol. p. M. Jaroszyński wygłosił okolicz-

— Cóż pan na to? — pytał Buńniakin, gdy Szadurska skończyła oskarżenie.

— Wszystko, co ta kobieta mówiła, jest kłamstwem od początku do końca.

— Nic pan niema więcej do powiedzenia?

— Nie!

— Proszę pisać.

— Podał mu papier i począł dyktować obiektywnie całe badanie. Gdy Jan złożył podpis swój pod protokółem, Buńniakin klasnął w dłonie.

Do gabinetu wszedł wachmistrz.

Na korytarzu przez drzwi otwarte widać było ostrza bagnętów naddbiegłej warty. Buńniakin wskazał na Jana:

— Wziąć go! — Odpowiadacie mi za więźnia głową.

Pietuchow i Szadurska zamienili się sobą trzymujące spojrzenie.

Wtem przez otwarte okno powiał tuman gładzący o głęsk dymu i za ciwilem rozległ się huk wysadzanych w powietrze statków, nagromadzonych w porcie, syk pałących się kryp i galarów.

Morze ognia załato. Wisłę, dając imponujący i zarazem pełen grozy widok zniszczenia. Oczy wszystkich pobiegły w tę stronę i wszystkich ogarnęło zrozumiałe podniecenie.

Teodor Szabrowski.

**„Z kurzem krwi bratniej...”**

**OPOWIEŚĆ**

na tle życia wygnadów polskich w Rosji.

Wszelkie prawa przedruk i przekładu zastrzeżone.

Wszak znalazła się jeszcze w mej kieszeni jakaś przepustka, żelwająca na wstęp do twierdzy, wydana na imię pułkownika sztabu generalnego, niejakiego Pietuchowa! Dlaczego z posiadania tej przepustki nie czyni mi się za rzutu?

Buniakin nacisnął guzik dzwonka i za chwilę wszedł do gabinetu Hans — Pietuchow...

Augustyniak ogarnął przybyśza bystrym spojrzeniem. Zauważył go wprawdzie w kancelarii, podczas śledztwa, ale o szumiony niespodziewanym aresztowaniu, nie miał ani czasu, ani sposobności przyjrzeć mu się dokładnie. Uczynił to dopiero teraz szczerze szczególna — ów pułkownik sztabu generalnego przypomniał mu żywo młynarza, którego widywał przed laty w jednej z kolonij pod Górą Puławską...

— Pan był przy rewizji aresztowanego — zwrócił się szef żandarmów do Pietuchowa. Ten człowiek powiada, że znalezionych dokumentów nie miał nigdy przy sobie.

Pietuchow uśmiechnął się ironicznie i począł Buńniakinowi szeptać coś na ucho.

Ten otworzył leżącą na biurku teczkę i podał Janowi papier:

— Proszę przeczytać.

Jan rzucił okiem: U góry był napis: „poufnie”, a dalej:

„Niniejszym zawiadamiam, iż osobnik podający się za Jana Augustyniaka, robotnika, jest poszukiwanym Janem Augustynskim, o czym zaświadczyć może chociażby samo jego Cześćcie się zachowanie, wskazujące czło wieka ze sfery ziemiańskiej. Zeznanie to mogę udowodnić świadkami.”

— Szadurska.

— A na to co pan powie? — pytał Buńniakin.

— Falsz! — zawołał Augustyniak, do głębi oburzony tą przewrotnością. Buńniakin powtórnie nacisnął dzwonek. We drzwiach ukazała się Szadurska. Jan przeczytał w jej oczach nieubłaganą nienawiść. Szła błada, zdeterminowana na wszystko.

Tu nie chodziło już o zarobek.

— Szło o zemstę kobiety zlekceważonej, odepchniętej, o zemstę za to, że pogardził uczuciem najsłodszy, jakiego w sercu swoim żywiła.

Szła nareszcie o Jankę, w której przejawiała szczęśliwą rywalkę, a która re upadku teraz tymbardziej pragnęła. — Słowo za słowem, cedząc z usz-

swych jad oszczerstw i insynuacji, zadawała kłam jego zeznaniom.

— Cóż pan na to? — pytał Buńniakin, gdy Szadurska skończyła oskarżenie.

— Wszystko, co ta kobieta mówiła, jest kłamstwem od początku do końca.

— Nic pan niema więcej do powiedzenia?

— Nie!

— Proszę pisać.

— Podał mu papier i począł dyktować obiektywnie całe badanie. Gdy Jan złożył podpis swój pod protokółem, Buńniakin klasnął w dłonie.

Do gabinetu wszedł wachmistrz.

Na korytarzu przez drzwi otwarte widać było ostrza bagnętów naddbiegłej warty. Buńniakin wskazał na Jana:

— Wziąć go! — Odpowiadacie mi za więźnia głową.

Pietuchow i Szadurska zamienili się sobą trzymujące spojrzenie.

Wtem przez otwarte okno powiał tuman gładzący o głęsk dymu i za ciwilem rozległ się huk wysadzanych w powietrze statków, nagromadzonych w porcie, syk pałących się kryp i galarów.

Morze ognia załato. Wisłę, dając imponujący i zarazem pełen grozy widok zniszczenia. Oczy wszystkich pobiegły w tę stronę i wszystkich ogarnęło zrozumiałe podniecenie.

nościową przemową, wydatniając znaczenie pomocy i ofiarności społeczeństwa amerykańskiego dla zrujnowanej wojną Polski. Zwłaszcza podkreślił zadanie Hoovera, położone dla naszego społeczeństwa przez ofiarowanie wydanej pomocy naszej młodzieży i dzielnicy szkolnej. Na zakończenie wznieśli głosy gorące okrzyki na cześć Ameryki.

Z powodu amerykańskiego święta wolności miasto nasze w ub. niedzielę udekorowane było flagami o barwach narodowych.

**— Dzieci na pożyczkę państwową.** W urzędzie gm. Mykanów złożono sumę 1300 mk. zebrano wśród dzieci ze szkoły w Rybnej na pożyczkę państwową.

Ten rozczulający wprost przykład ofiarności dziatwy szkolnej winien zachęcić jak najszersze warstwy społeczeństwa do wydanej pomocy i ofiarności na skarb państwa w chwili gdy ojczyzna nasza znajduje się w nagłej potrzebie.

**— Prezydium zarządu Ligi antybolszewickiej.** Na niedzielnym zebraniu tymczasowego zarządu Ligi antybolszewickiej dokonano wyboru prezydium, którego skład ukonstytuował się jak następuje: prezes p. M. Jaroszyński, wice-prezesi pp. Jabłoński Wł. i Węclawski, skarbnik p. Plucik i sekretarz mec. Gawroński.

**— Wycieczki ze Śląska i Spisza.** Zapowiadana na sobotę wycieczka ze Śląska Górnego nie przybyła, natomiast przybyły na Jasną Górę pojedyncze grupy pielgrzymów. Przyjazd wycieczki ze Śląska spodziewany był w poniedziałek. W dniu dzisiejszym przybędzie wycieczka ze Spisza i Orawy w liczbie kilkudziesięciu osób.

**— Oddajmy broń Ojczyźnie.** W pismach krakowskich i warszawskich ukazały się artykuły nawołujące społeczeństwo polskie do składania broni na potrzeby Ojczyzny, która dziś potrzebuje wiele broni i amunicji dla wykwalifikowanych nowych zastępów żołnierzy. Obowiązkiem naszym jest przynieść Ojczyźnie z pomocą, składając w ofierze broń, którą wisi bezużytecznie po ścianach, jako pamiątkę wojenną.

Apel ten nie powinien przebrzmieć bez echa i w Częstochowie. W przesłanej broni i ofiar chętnie pośredniczy Redakcja naszego pisma.

**— Z gimnazjum T. Buszowskiego.** W nadchodzącym roku szkolnym w gimnazjum p. T. Buszowskiego czynną będzie klasa 8-ma i w ogóle całe gimnazjum prowadzone będzie przy udziale odpowiedniego personelu nauczycielskiego. Pogłoski o zawieszeniu przez przełożoną wykładów są bezpodstawne, a szkodliwe dla zakładu, gdyż gimnazjum będzie czynne w całej pełni.

**— Popularne wydawnictwa** Nakładem robotników niezależnych ukazały się broszurki p. Maleckiego: „Dlaczego byłem socjal-demokratą i dlaczego nim nie jestem?“, „Jak dzielić majątek?“, „Urwani z szubienicy“ oraz p. Macieja Wieliczko: „Myśli niezależnych“

i „Rozmaitości życiowe“ (nowele). Skład główny wydawnictwa, Warszawa ulica Złota nr. 5.

**— Zebranie akademików w sprawie plebiscytowej.** Grono miejscowych akademików urządziło dziś, we wtorek, o godz. 5 oo południu w lokalu gimnazjum państwowego (III Aleja) zebranie w sprawie omówienia akcji plebiscytowej.

Wszyscy akademicy i akademicki proszeni są za naszym pośrednictwem o bezwzględne przybycie.

**— Zapomogi dla sierot wojennych.** Na skutek komunikatu Ministerjum pracy i ochrony społecznej Rada opiekuńcza okręgowa zawiadamia, że opiekunowie sierot wojennych mogą zgłaszać się do biura Rady O. O. w celu wyjednania zasiłków przyznanych dla sierot wojennych.

Za sieroty wojenne, stosownie do komunikatu Ministerstwa uważać należy: 1) dzieci po zmarłych żołnierzach wojsk polskich 2) dzieci po żołnierzach wojsk polskich, zmuszonych małyć w armii nieprzyjacielskiej, lub też po wypadkach zabitych rodziców wskutek działań wojennych i 3) dzieci, których rodzice zaginęli z powodu wygnania.

**— Ku przestrodze rodziców.** W Rybnej gm. Mykanów w ub. tygodniu włóścianin Antoni Święc, porwociwszy z pola, puścił konia na trawę z lejcami. 7-mio letni syn jego doglądając konia, opasał się lejcami. Narazem koni sploszony popędził i wciął włóczkę chłopca po ziemi. Dzięki natychmiastowej pomocy udało się mocno poszwanowanego chłopca uwolnić z niebezpiecznych wiewiór.

**— Ofiary na szpital Legii kobiet.** Zebrane po odczytce kap. Gsiorowskiej w dn. 2 b. m. 341 mk. 35 fen. przeznaczono na infirmerję przy szpitalu Legii Kobiet w Warszawie.

**— Osobiste.** Z dn. 3 lipca rozpoczął swe urzędowanie po powrocie z urlopu komendant policji miasta i powiatu Częstochowskiego p. Belina - Prażmowski.

Wczoraj p. komendant odbył dłuższą konferencję z wszystkimi komisarzami policji miejskiej i powiatowej.

**— W sprawie nabywania domów.** W odpowiedzi na wzmiankę „W czynie ręce przechodzą domy?“ p. Haber Mendel nadesłał nam wyjaśnienie, że domu od p. Brodzińskiego nie nabył. Otóż należy skonałować fakt, że dom p. Brodzińskiego przeszedł w ręce żydowskie. Szereg nazwisk podanych we wzmiance dostarczył nam znany pośrednik handlowy p. Polak.

**— Występ suggestora.** Trzeci wieczór suggestora Pasonia odbędzie się w przyszłą środę. Szczegóły podane będą w ogłoszeniach.

**— „Nieczołwiek“ A. Stankiewicza.** W sobotę ubiegłą w teatrze „Apollo“ odegrano po raz pierwszy trzyaktową sztukę współczesną piosenki A. Stankiewicza, członka zespołu dramatyjnego teatru wojskowego Baonu

27 pp. w Częstochowie. Jak w poprzednio granej sztuce „Za wolność“ tak i w „Nieczołwieku“ zdradza autor niepoślednie zdolności na tem polu.

„Nieczołwiekiem“ jest tu młody autor dzieła, mającego na celu przyniesienie ulgi uciskanemu proletariatu oraz zrównanie praw. Tymczasem dzieło jego zostało przez bankiera wykupione, a po zmodyfikowaniu wydane z odpowiednimi skröceniami, tak by bankierowi i wogóle kapitalistom nie szkodziło. Do najlepszych postaci można zaliczyć kreację dyrektora banku, granego też świetnie przez p. A. Poliszewskiego, dobrą kreację jest bankier, grany przez p. St. Borsę. Dobrą jest też gra samego autora. Do słabszych należy rola Wacława dzieł nie chwignia, a oddana bez głosu tak do tej akcji potrzebego.

Role żeńskie, wykonane przez pp. Morawską i Mercikównę postawione były na wysokości zadania. Pozostali wykonawcy dostrajali się dodatnio do ogólnego tła sztuki. Sztuka podobała się ogólnie, autora obdarzono kwiatami a także i ceną. Program uroczystości obejmował: śpiewy chóralne rocznych uczniów

powtórnie przedstawieniu niezawodnie ścigając liczną publiczność.

**— Występ artystów warszawskich.** Przypominamy, że dziś, we wtorek o godz. 8-jej wieczorem w sali teatru „Apollo“ odbędzie się zapowiadany występ artystów warszawskich.

**— Skutki burzy.** Z powodu niedzielniej burzy połączonej z piorunem, w kilku miejscach uszkodzona została w naszym mieście sieć telefoniczna.

**— Skutki uderzenia piorunu w Kosinie.** W Kosinie podczas ostatniej burzy piorun uderzył w stajnię, należąca do leśniczego Florka gdzie zabił konia i krowę.

**— Zabity piorunem.** Podczas ostatniej burzy, szalejącej nad miastem i okolicą, zabił został od pioruna Walenty Niemczyk ze wsi Dąbrowa, gm. Kamienica Polska.

**— Pożar w Rększowicach.** Z powodu uderzenia piorunu spłonęła doszczętnie stodoła w Rększowicach. Rozszerzeniu się ognia skutecznie przeciwdziałała tamtejsza straż ogniowa.

## Bolszewicy rozpoczęli ataki nad Berezyną

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z d. 5 b.m.

Na północy pod przemożnym naciskiem przeszło 10 dywizji nieprzyjacielskich, oddziały naszej pierwszej armii w ciężkich walkach zostały zmuszone do cofnięcia się. Na lewym skrzydle tej armii operują oddziały kawalerji bolszewickiej.

Jednocześnie w ataku na skrajnej północy poprowadził przeciwnik uderzenie na linię rzeki Berezyny na wschód od Lipska. Oddziały nieprzyjacielskie, które przeprawiły się przez Berezynę, zostały po walce na białą broń odrzucone na wschodni brzeg rzeki.

Na północ od Wielkiego Stechowa 2 kompanie naszej piechoty przeprawiły się przez Berezynę na zdobytych poprzednio pontonach, rozbiły bolszewików pod Trościankami i Dubieniami, zdobyły 3 armaty, karabin maszynowy, 30 koni i wzięły jeńców. W akcji w rejonie Lipska odznaczył się sierżant Winiarz, który powstrzymał cfażając się kompanję i poprowadził je do pomyślnego kontrataku, za co został na polu bitwy awansowany na podporucznika.

Na Polesiu silny atak bolszewiki w rejonie jeziora Kremiec zmusił nasze oddziały do cofnięcia się. Dalsze ofensywa w toku.

Wzdłuż całej Berezyny i Ptryczy nieprzyjaciel przygotowuje się do generalnego ataku, którego należy się spodziewać każdej chwili.

Na północ od Olewska 26 p.k. piechoty dokonał śmiałego napaadu na Ludwipolu, gdzie zdobył 3 działa, 16 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt wozów z prowiantami i amunicją. Wszystkie ataki na Uborki zostały przez nasze oddziały odparte.

Zacięte walki w rejonie Równego trwają. Kawalerja rosyjska przedostała się na tyły naszych oddziałów, przecinając linię kolejową Kowel-Równo.

Ataki nieprzyjacielskie na Starokonstantynów odparte.

Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel częściowo zajął Dorkowce i Kopajgorod, kontratakami został jednak odparty.

Pierwszy zastęp szefa sztabu generalnego Kuliński, gen. podp.

## Straty armji polskiej są minimalne

Warszawa. Polskie stacje radiotelegraficzne przychwyciły bolszewicki radiotelegram, zawierający interwiew współpracownika agencji telegraficznej z członkiem rady wojskowo-rewolucyjnej Palinem. W interwiewie tym Palin udzielił całego szeregu fałszywych informacji na temat przzerwiania frontu polskiego przez czerwoną armję konną.

Straty polskie, jak wymienia Palin, szczególnie w materiale, przekraczają miejscami wyposażenie pierwotne całej armji polskiej, co jest wystercającym dowodem ich nieprawdy wości.

Straty w ludziach armji naszej są minimalne i nie znajdują się w żadnym współmiernym stosunku do strat normalnych przy akcjach tego rodzaju, jak ostatnie. Żadna z armji nie uległa zniszczeniu, a odwrót dokonany przez armję trzęca, został tak skutecznie przesrowadzony, że zdolano wycofać nie tylko wszystkie oddziały i materiał wojskowy, lecz nawet uprzyśtępniono ludności cywilnej wyjazd z miejsc opuszczonych i udzielono ludności taborów kolejowych do wysylenia swoich rzeczy prywatnych.

**Bolszewicy rzucili ostatnie siły na front.**

Warszawa. W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 24 czerwca 1920 r. czytamy: Nieprzyjaciel naciskany od połud-

nia z Krymu i doprowadzony do rozpaczy swoim położeniem wewnętrznem, rzuca obecnie wszystkie swoje siły na nasz front, pragnąc w ten sposób oddalić od siebie klęskę wewnętrznąj ruiny. Wszystkie wojska, broniące naszego frontu, muszą sobie zdać sprawę z tego że jest to ostateczny wysiłek wroga, że bolszewicy czynią go, rzucając się z rozpaczliwej sytuacji oraz, że w przeprowadzeniu tych planów napotykać niezmierne trudności. Walczą oni z niedostatkiem, który potęgają ciągłe powienia na tyłach armji. Na dużym obszarze Ukrainy zniszczone koleje i drogi nie pozwalają nieprzyjacielowi na szybkie skoncentrowanie i uruchomienie większych sił.

Położenie nieprzyjaciela armja nasza musi wykorzystać świadomie. Musi mu przeciwstawić wielki hart, pewność siebie i spotęsność. Walczymy za swoją i innych wolność i teraz nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz z systemem, który za prawo uznał panowanie terorem mniejszości nad większością, usunął w kraju swoim wszystkie swobody, doprowadził kraj swój do głodu i ruiny, a teraz tak samo gwałtem i terrorem i dzie narzucac nam swoją wolę. Wytrwać w tej walce i zwyciężyć musimy i do tego wyzamy was żołnierze.

Rozkaz przeczytać we wszystkich oddziałach i zakładach.

## Telegramy

**Koalicja poczyna myśleć o udzieleniu Polsce pomocy.**

Bruxella. Havase Konferencja otrzymała również informacje o ciężkim położeniu Polski wobec agresywności bolszewików postranowiła zbadać sytuację i starać się narażać z udzieleniem przesel-

ków Focha i Wilsona. Na następnym posiedzeniu konferencję ma zbadać i określić sposoby udzielania Polsce pomocy.

**Kto nie spełnia swych obowiązków wobec kraju?**

Kraków. Dziś przez cały dzień odbywały się rewizje po kawiarniach, na boiskach gry, oraz w teatrach, za popisowymi, którzy uchylają się od służby wojskowej. Na kręciu footballowym „Ma-

## Bohaterskie walki 27 p.p. Częstochowy na froncie

Warszawa, dn. 5 lipca. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 4 lipca:

Dziś o świcie przeszedł nieprzyjaciel w rejonie na północ od toru kolejowego Molodeczno—Polock do dawno oczekiwanego generalnego ataku.

Na ważkim odcinku między jeziorami Szo i Szada skoncentrowali bolszewicy 5 wyborowych dywizji. Zacięta walka rozwija się.

Dobre ugrupowanie naszych rezerw nie pozwoliło bolszewikom złamać naszej linii w pierwszym uderzeniu do czego za wszelką cenę dążyli.

Wzdłuż Berezyny ożywnoła działalność artylerji ciężkiej.

Nad Pryczya oddziały pułku strzelców suwałskich i 22 p.p. wyparły nieprzyjaciela z Krygałowa i Pałasowicz.

**Na Uboroku nieprzyjacieli, skoncentrowawszy na ważkim odcinku całą 25 dywizję zatakowały 27 p. Pułk bronił się aż do podejścia rezerw, następnie w brawurowym kontrataku odparł nieprzyjaciela, który w popłochu wycofał się na Zamysłowie, ponosząc gromne straty. Od-**

**działy nasze zdobyły 8 karabinów maszynowych i wzięły kilkudziesięciu jeńców.**

Na wschód od Równego oddziały nasze zmuszone zostały przez manewr kawalerji Budenego, która zajęła Ostrow do wycofania się z Horynia.

Walki w rejonie Równego i Zdobunowa trwają.

Zacięte walki w rejonie na północ od Starokonstantynowa rozwijają się dla nas pomyślnie. Pod Bawetan rozbite zostały oddziały kawalerji bolszewickiej. W ręce nasze wpadły 2 działa i znaczna zdobycz.

Nieprzyjaciel, który naprawił tor na linii Zmerynka—Bar poprowadził wzdłuż toru atak przy pomocy kilku pociągów pancernych i zmusił nas do opuszczenia stacji Komarowce. Nasz pociąg pancerny gen. Iwaszkiewicza po bohaterkiej walce z pancernikami bolszewickimi wycofał się w kierunku Derażni.

Ata ki nieprzyjacielskie na odcinku wojsk ukraińskich zostały odparte.

Pierwszy zastęp szefa sztabu generalnego Kuliński, gen. podp.

# Teatr „PARYSKI”.

Program od środy 7-go do soboty 10-go Lipca r. b. włącznie.

# „Błąd młodości”

Wielkie arcydz. filmowe znanej wytwórni „GAUMONT” w Paryżu.

Dramat w 5 aktach przewyższający inscenizacją i techniką dotychczas widziane na ekranach obrazy podług sztuki H. BERNSTEINA, ze słynną francuską artystką MARELLE PRADET w roli głównej.

**NAD PROGRAM:** Tygodnik ilustrowany Gaumont'a № 3 aktualne zdjęcia z całego świata. Jaś zwolennikiem pokoju humoreska.

## Teatr „ODEON”

Sensacja Sezonu!

Dziś Premjera!

UWAGA: Wejście dla młodzieży dozwolone.

# „OKO BOŻKA INDRY”

wspaniały dramat egzotyczny w 6 wielkich aktach.

- 1) Zabawy milionerów i ich nieprawdopodobne historie.
- 2) Zakład w Jokey-Klubie.
- 3) Kraina Bożka Indry
- 4) Kobieta i klejnoty.
- 5) Potęga hipnotyzmu.
- 6) Tryumfy miłości.

W akcie 4-ym akcja rozgrywa się wyłącznie w kajuście restauracyjnej największego na świecie hydroplanu, który w a'ce pościgowej z aeroplanem stanowi mieważną dla bywalców kina sensację nowoczesnej techniki, a skok z 2,000 metrów, zadziwiający i niewidziany dotąd epizod obrazu. W akcie 5-ym pościg łodzi motorowych o niebywałych momentach dramatycznych.

**NAD PROGRAM:** „JAK TO BYŁO?” Aktualna opowieść w 1-iej odsłonie.

chaiza (żydowskiem), i w testrze żydowskiem aresztowano przeszło 150 żydów którzy uchylali się od poboru. Jak się dowiadujemy z Granicy, masy żydów w popisie wieku, przekradają się przez granicę niemiecką i czeską. Władze nasze zdwoiły czujność i aresztowały kilkudziesięciu takich osobników, przy których znaleziono fałszywe paszporty zagraniczne.

**Zbliżenie niemiecko-bolszewickie.**

Nauen. Berlińska federacja pracy zgłosiła się na zaproszenie Rosji wysłać komisję w celu nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Rosją i zredagowanie warunków dla ewentualnej emigracji niemieckiej. Redakcyjny socjalista R. sch, który stanął na czele komisji, zamierza spędzić w Rosji kilka miesięcy.

**Francoja powołuje pod broń 8-m roczników.**

Wiedeń. Radio. Wedle otrzymanych tu informacji we Francji ogłoszono powołanie wszystkich roczników od 1895 do 1902 włącznie, oraz powołanie wszystkich podoficerów z lat 1889 do 1894. Pisma wiedeńskie przypuszczają, że Francja ma zamiar, wysłać większe ilości wojska albo do Malej Azji, albo do Polski.

**Niemiecki minister przeciw Polsce.**

Berlin. Minister Simons odpowiadał w piątek na interpelację Pani Brouwer w sprawie aresztowania przez Polekowskiego i Wagnera agitatorów i agentów niemieckich na terenach plebiscytowych Przyp. red.) Podał fakt ten ostrej krytyce i oświadczył, powtarzając uwagi uczynione Szebce, że te stosunki nie odznaczają korzystnie na gospodarce rolniczej. Protestował zaręczem przeciw przeszkodom stawianym przez Polaków, podczas przejazdu przez korytarz danijski, mającym głosować w plebiscycie, co zmusza do transportowania ich drogą morską do Prus Wschodnich.

Simons oświadcza, że polska sytuacja militarna nie pozwala mu na: użycie silnych słów, grozi jednak represjami.

Cela mowa zwraca się ostro przeciw Polsce.

**Aresztowanie starosty z Równa.**

Lwów. Aresztowano tu starostę z Równa za rozsiewanie fałszywych wieści

i za samowolne opuszczenie stanowiska urzędowego.

### Raport marsz. Focha o rozbrojeniu Niemiec.

Lyon. Z Brukseli donoszą: Pełnomocnicy mocarstw przyjęli do wiadomości na sobotnim posiedzeniu raport zredagowany dnia poprzedniego pod kierunkiem marszałka Focha w sprawie niewykonania przez Niemców klauzuli wojskowych morskich i lotniczych traktatu wersalskiego. Lista ta wymienia szczegółowo stwierdzone wypadki, odnoszące się do wydania materiału artyleryjskiego, karabinów i aparatów lotniczych, względnie oddania łupów, zabranych aliantom. Ponadto Niemcy zostaną zaszewane do udzielenia odpowiedzi na trzy noty państw sojuszniczych, zredagowane w Boulogne sur Mer, a nakazujące redukcję armii niemieckiej do 100 tysięcy.

W sprawie formy postępowania w Spaa uchwalono, że aljanci nie będą czynili oddzielnych propozycji przedstawicielom Niemiec i że naoprdzie porozumieją się ze sobą, aby wyznaczyć mówcę, który przedstawi wspólny punkt widzenia aliantów przy każdej kwestii, znajdującej się na porządku dziennym. Oprócz tego delegaci państw sprzymierzonych zbierzeć się mają osobno przed każdym posiedzeniem w Spaa, ażeby zgodnie ustalić linię postępowania.

### Włochy oświadczyły gotowość pośredniczenia między sowietami a Polską.

Lwów. Warszawski korespondent donosi do „Kurjera Lwowskiego”: W kołach politycznych krąży pogłoska, iż Włochy oświadczyły, iż gotowe są każdej chwili pośredniczyć między Polską a Rosją, celem sprowadzenia pokoju.

**Polska ułatwia armii Bredowa wyjazd na Krym.**

Warszawa. Armia Wrangla wzrasta na siłach. Obecnie żołnierze i oficerowie armji Bredowa zdążają na Krym. Polskie władze wojskowe ułatwiają tym pułkom przedostanie się na miejsce przeznaczenia.

**Flota grecka wdarła się do Dardanelów.**

Londyn. Grecy zajęli Kimer. Flota grecka, na której pokładzie znajduje się 12,000 żołnierzy, wdarła się do cieśniny dardanejskiej.

Herses. Greci komunikat dotowy

z dnia 3 lipca donosi, że greckie wojska przy pomocy angielskiej zajęły miasto Ponderna, witanie entuzjastycznie przez ludność. Pochód w głąb Azji trwa dalej.

**Młodzież krakowska spieszy do szeregów.**

Kraków, 6 lipca. Wczoraj wieczorem odbył się wiec słuchaczy krak. Akademii górniczej, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Wszyscy słuchacze Akademii górniczej uchwalają jednogłośnie w myśl odezw Naczelnika Państwa, oddać się do dyspozycji miejscowej komendy wojskowej za pośrednictwem egzekutywy Koła słuchaczy Akademii górniczej i wzywają rząd do przyproprowadzenia ogólnej przymusowej mobilizacji.

### Bolszewicy na wschodzie.

Gdy Krasin rozgościł się w Londynie i spełnia znakomicie rolę „zagadywania”, jak pisze „Echo de Paris”, propaganda bolszewicka na wschodzie czyni coraz to nowe postępy. Pół oficjalny dziennik perski „Iran” znajduje się zupełnie w rękach bolszewickich i nazywa Lenina drugim Ma ometem, inne dzienniki sławia czerwone słońce moskiewskie, oświecające wschód. Uniwersytety rosyjskie przepełnione są studentami tureckimi, perskimi i hinduskimi. Drukarnie bolszewickie nie ustają w pracy i cały wschód zaopatrują w dzieła propagandy.

### Dalsze sukcesy ofensywy Wrangla.

Wiedeń. Z Sebastopola donoszą: Armja Wrangla odnosi dalsze sukcesy nad armją czerwono. Wręce Wrangla dostało się mnóstwo jeńców i materiału wojennego. Na stronę armji Wrangla przeszło kilka setni kozaków w pełnym uzbrojeniu.

**Dziennik czeski rozsiewa fałszywe o Polsce.**

Wiedeń. Praski „Venkov” podał telegram zrekomo z Londynu, jakoby polski ambasador w Berlinie Szebko otrzymał polecenie udania się do Londynu, w celu cztarowania Rosji bolszewickiej pokorzyć za pośrednictwem Krasina. Ten sam dziennik czeski twierdzi, jakoby jednakże moskiewska bolszewicka „Prawda” oświadczyła, że Rosja bolszewicka nie będzie zwęzać na żadne pośrednictwo pokojowe i prowadzić będzie walkę na swoim froncie zachodnim tak długo, aż

dotpki cała Polska nie dostanie się w moc bolszewizmu.

Niedorzeczność „Venkova” polega na tem, że gdyby Polska miała zaczynać rokowania pokojowe, toby nie robiła drogę na Londyn, a powtórze dlatego, że, jak wiadomo, Krasin właśnie wyjeżdża z Londynu.

**Wilson i Hoover honorowymi doktorami uniwersytetu warszawskiego.**

W uroczystej chwili nadawania pierwszych doktoratów na odrodzonej Wszechnicy Warszawskiej Senat Akademicki na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił jednogłośnie nadać honorowy stopień doktora praw: Woodrowowi Wilsonowi, w uznaniu jego wiekopomych zasług dla Polski, oraz Herbertowi Hooverowi, twórcy wielkiego dzieła humanitarnego dostojnemu opiekunowi i żywicielowi młodzieży polskiej.

**2,000 morgów dla żołnierzy.**

Właściciele majątku na Wołyniu p. Józef Syczewski ofiarował 2,000 morgów do podziału na 10 morg, gospodarstwa dla inwalidów. Ofiarodawca daje też budując na setki zagód. Na miejscu ma być kościół, szkoła, szpitalik, poczta, piekarnia i sklep spółdzielczy.

**Kara śmierci na alarmistów.**

Warszawa. W dniu dzisiejszym odbyło się w Belwederze pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa. Przewodniczył Naczelnik Państwa. Obecni byli prezes ministrów, marszałek Sejmu, przedstawiciele grup poselskich, rządu i wojska. Zasadniczą treść obrad trzymana jest w tajemnicy. Jednym z pierwszych zadań Rady Obrony Państwa ma być wydanie surowych zarządzeń przeciwko osobom, które wznęcają bezpodstawny alarm na tle operacji wojennych.

Względem tego rodzaju osób mają być stosowane represje aż do kary śmierci włącznie.

**Lloyd George sprowadził kleskę Denikina, Judenicza i Koczaka.**

Roterдам. Angielskim delegatom robotniczym, którzy odbyli niedawno podróż do Rosji, wręczono odpis dokumentu znalezionego przez bolszewików w Archangielsku między papierami, pozostałymi tam przez białą gwardję rosyjską. Dokument ten posiada następującą treść: Churchill przyrzekł wysłać 10,000 żołnierzy angielskich, które to wojsko

niezależnie było do zęda Archangielska mieć być użyte przy ofiarze wale gwaru. Cały plan należy trzymać ściśle tajemniczy, gdyż Churchill obiecał się wrzucić angielskim robotnikom i wyda George'a „Daily News” zajął, przy przewrocie Churchillowi wtoczono adwersum „Manchester Guardian” pisze: „Ten sposób zniszczenia Denikina, Jungera i Koczaka. Dziennik pyta się, czy teraz ma przyjść kolej na Polskę. W niedzielę wniesiono zostanie w Izbie Interpelacje w tej sprawie.

**Amerykańskie parowozy dla Rosji sowieckiej.**

Wiedeń. Z Moskwy donoszą: Sytuacja w kołmiennictwie rosyjskim poprawia się. 2 55,000 lokomotyw przed wojną zostało zaledwie 1,500. Obecnie daje Ameryka Rosji 2,000 lokomotyw, co umożliwia handel z Rosją.

**Konferencja sjonistyczna w Londynie.**

Włosek. Pierwsza doroczna konferencja i sesyjna organizacja sjonistyczna rozpocznie się w środę w Londynie. Biorą w niej udział delegaci z Egiptu, Białej Kanady, Holandji, Nowej Zelandji, „Zemle” Rosji, wschodniej Galicji, Syrii, Skandynawji, południowej Afryki, Grecji, Słowacji, Węgier, Banatu, Bessa, Hiszpanji, Rumunii, Niemiec, Kautsk, Austrii, Szwajcarii i Tunisu. W obrębie wzięcie udziału razem około 200 delegatów. Przedmiotem narad będzie również sposób wydobycia funduszu 25 milionów, mającego służyć do zupełnej konstrukcji organizacji sjonistycznej w Palestynie, gdzie w najbliższym czasie ma stanąć 5 tysięcy nowych domów. Wśród nich ma być zebrany albo w drodze doprowolenych składek, wynoszących nie więcej 10 proc. wszystkich dochodów żydów, albo też w drodze pożyczki.

**„Pierwsza kapitulacja”.**

Tak nazywa sjonistyczny „Tag” urzędowej organizacji zawodowej Bundu, która nawołuje robotników żydowskich do pracy w sobotę wobec niemożności przygotowania 2 dni w tygodniu. Artykuł ogólnie te uchwałę, jamącą solidarności żydowską i wyraża nadzieję, że stan ten przyniesie do przyjęcia noweli, która wprowadzi do uchwały o odpoczynku niedzielnym poprawki, zgodne z życzeniami posłów żydowskich.

**Zaludnienie Warszawy.**

O obecnym zaludnieniu Warszawy nie ma wcale przesady. Prawda, że zaludnienie stolicy wzrosło w ciągu ostatnich trzech lat bardzo znacznie, składa się z mas na przybycie mnóstwa Polaków z kresów i z Rosji, wielu Rosjan, którzy u nas schronili się przed kulami i szrapnelami, wreszcie napływ ludności powojennej w calach zarobkowych. Jednym z powodów dołżywy brak mieszkań, przez znane powszechnie przepełnienie mieszkań publicznych: teatrów, kino-teatrów, restauracji, kawiarni i t. d.

**Bagnetem i krwią umacnia żołnierz polski granice Rzeczypospolitej Polskiej zapisaniem na POŻYCZKĘ ODRODZENIA umocniony wewnętrzna budowę Państwa Polskiego.**

Celem ścisłego ustalenia liczby ludności już kilkakrotnie zamierzone były spisy ludności, żaden jednak do skutku nie doszedł. Na razie zatem dla określenia liczby ludności można się opierać: 1) na danych statystycznego biura magistratu m. st. Warszawy i 2) na wykazach policyjnych, sporządzanych w celu wydawania kart chlebowych.

Dane biura statystycznego za r. 1919 jeszcze nie są gotowe. Mamy natomiast obliczenia policyjne. Według nich w d. 1 stycznia r. 1920 ludność Warszawy wynosiła ogółem w pełnych tysiącach 931 000 osób.

Od początku wiosny ujawnia się ubytek za w dniem i to systematycznie i dość znaczny. Raporty ob obniżają tę przewyżkę wyjazdów nad przyjazdami.

Jeśli jest to objawienie ścisłe, można to połączyć na karb coraz trudniejszych warunków bytu w Warszawie. Drożyzna zmusza wielu do szukania miejscowości tańszych. Często ojcowie rodzin wysyłają je na prowincję lub do Wielkopolski, sami zaś pozostają w Warszawie.

Ubytek przez dwa ostatnie tygodnie kwietnia, a zatem w porze, gdy nie było jeszcze masowych wyjazdów na wypoczynek letni, wyniósł z górą 6,000 przewyżki nad przyjazdami. Wobec tego ludność Warszawy na d. 1 maja wynosiła 925,000 osób.

Wyraźnie liczba żydów waha się około 40 proc. ogółu ludności.

**KRONIKA**

**— Broń dla Ojczyzny.**

Wzywaniem nasze do społeczeństwa o składanie broni na potrzeby ojczyzny nie pozostało bez echa.

W dniu wczorajszym w Administracji naszego pisma p. Leon Jarosz złożył na potrzeby armji i mauzer Nr. 9972, dwa zapasowe magazyny #33 naboję, tudzież 500 mk. na skarb państwa.

Przykładowy czyn obywatelskiej ofiarności, mamy nadzieję, nie będzie od osobnoimym. Zwłaszcza w tej chwili, gdy ojczyzna nasza znajduje się w nagłej i ciężkiej potrzebie.

**— Posiedzenie Rady miejskiej.**

W czwartek dn. 8 b. m. o godzinie 7-jej i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje sprawy niezakończony na poprzednim zebraniu.

wiono: odrzucić usilne prośby Janki, aby jej także pozwolono działać na swoją rękę, całą zaś załogę, z wyjątkiem Borkowskiego, który miał zostać przy Jance, wysłać na poszukiwania Augustyniaka do twierdzy, do okolic polistki, do Puław, do Miynkowa i dalej.

Wprowadzenie w czyn planu tego było możliwe ze względu na moralny stan twierdzy. Jak w domu, do którego zawitał Janka, niedostatek i obawa o przyszłość, tak i do twierdzy iwanogrodzkiej poczęło się zakradać rozprężenie.

Strach przed Niemcami był wielki. Niewiadomo skąd poczęły krząki wśród załogi wieści o ich różnych wynalazkach śmiernościowych, o armatach bijących na „naieczną odległość i strasznych skutkach gazów trujących.

I cóż wystawiono przeciw tym armjom świętynie wyżywczonym, zaopatrzoną we wszystko, co technika najnowsza mogła wymyślić?

Wśród armat — większość mająca już wartość muzealną, wojsko bez broni i naboiów. Zamiast amunicji, wysłano — obrazy świętych, a zamiast dział — wagon pełne popów, aby nawracać podbitych.

Poczęło szeptać o dziwnym zjawisku: która tylko armja, lub twierdza, otrzymała taki obraz — podarunek najwyższy — tam następowała zdrada.

**— Dzień znaczką na inwalidów.**

Zarząd Koła Związku Inw. Wojennych Rzeczyposp. Polskiej w Częstochowie za naszym pośrednictwem uprasza miejscowe panie o zaofiarowanie swoich usług. W Charakterze kwestarek w dniu 18 lipca b. r. Zapisy kwestarek odbywają się codziennie od godz. 10—12 i od 3—6 w biurze Zw. Inw. Wojennych ul. Rynek Wieluński L. 8.

**— Wizytacja inspektora policji.**

Bawi w naszym mieście nadkomisarz inspekcyjny z komendy policji okręgu kieleckiego p. Zagórski, który przy był w celach urzędowej wizytacji.

**— Wycieczki ze Śląska i Spisza i Orawy.**

Przybyła do Częstochowy zapowie dziana wycieczka z Górnego Śląska w liczbie 84 osób, oraz wycieczka ze Spisza i Orawy, licząca 67 osób pod przewodem p. Bałczaka.

Wczoraj „komitet plebiscytowy przyjmował gości obiadem w gmachu Tow. Dobroczynności.

**— Na flotę polską.**

Przypominamy, że dziś, w środę, w szkole muzycznej L. Wawrzynowicza (Centralna 6) o godz. 6-jej po pol. odbędzie się wieczór kameralny, rozpoczęty odczytem. Dochód z biletów i programów przeznaczony będzie na zasilenie funduszu, zbiieranego na flotę polską.

**— Z komitetu plebiscytowego.**

Komitet plebiscytowy uprasza by osoby nie upoważnione przez tenże Komitet żadnych czynności związanych z plebiscytem nie wszczytny.

**— Zapisy na pożyczkę państwową.**

Dowiadujemy się, że pracownicy Biura Inspekcji Przewozów i Odziału i 25-tu Ekspedycji, do tej Inspekcji zaliczonych, zapisali się na pożyczkę państwową w ogólnej sumie marek 608,800. W tej sumie pracownicy Ekspedycji Częstochowa zadeklarowali pożyczkę na 104,000 marek.

**— Ubranie dla harcerzy.**

Mamy lato gorące. Lekkie i mocne ubranie to pierwszy warunek dla pracy fizycznej. Odpowiednie materiały na ubranie letnie nadeszły: są A u Komendanta obwodu, Kosciuszki 9.

**— Handel domami.**

Dom po p. Brzozie nabyły od piekarsza p. Brodzńskiego dwie rodziny żydowskie, a mianowicie Jasek vel Józef i Udda małżonkowie Horowicz i Lewek vel Leon i Dora małżonkowie Horowicz.

**— O napisy w języku polskim.** Na wielu domach niektórych ulic naszego grodu, widnieją jeszcze do tąd blaszane tablice z napisami o nowych ulic dawniej przyjętych. Nazwy wypisane są w dwóch językach: rosyjskim i polskim.

Objaw taki u nas jest ujemnym dowodem niewykonywania przez obywateli miejskich rozporządzeń miejscowych władz, odnośnie skasowania dawnych nazw ulic w rosyjskim i polskim języku. W razie dalszego niewykonywania przez nich pominiętego rozporządzenia, uważamy, że powinien uskutecznić to Magistrat kosztem właścicieli nieruchomości.

**— Zawieszenie „Rozwoju”**

Wychodzący w Łodzi od 24 lat dziennik „Rozwój” został zawieszony przez władze polskie od dnia 3 lipca.

Niezależnie od zawieszenia całkowity nakład „Rozwoju” z dn. 3 lipca uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Rada Obrony Państwa, a rząd chłopsko-robotniczy.

**— Zamiast drobnych marek i pocztowe.**

Ministerstwo Kolei że lanych, jak donosi Pat, komunikuje:

„W celu ułatwienia odprawy osób i bagaży MKZ. wydało rozporządzenie, aby kasy biletowe i bagażowe wobec na towarzyszący brak zdawkowej monety po służywały się przy wydaniu reszty markami pocztowymi”.

Podając niniejsze zarządzenie do wiadomości MKZ. uprasza podróżującą publiczność, by bez trudności przyjmowała marki pocztowe zamiast monety zdawkowej.

Równocześnie uprasza się publiczność aby w razie nie otrzymania reszty w kasie biletowej względnie przy nadaniu bagażu, w każdym wypadku wnosiła reklamację do tej Dyrekcji Kolei Państwowych w obrębie której kupiono bilet lub nadano bagaż.

Do umotywowania reklamacji należy podać imię, nazwisko oraz adres jednego świadka, jakoteż numer biletu względnie numer bagażowego i nazwę stacji do celowej.

Dyrekcje Kolei Państwowych obowiązane są do zwrotu nietytułu reklamowanej kwoty lecz także wyłożonych kosztów pocztowych.

**— Z odczytu dyr. Kamińskiego.**

P. inż. Bolesław Kamiński, dyrektor huty żelaznej „Częstochowa-Twa B. Hanke, wygłosił „staremu Częstochowskiemu oddziału „Zawodowego Związku techników polskich”, d. 3 b. m. w sali Rady miejskiej odczyt p. t. „Rzut oka na niektóre kwestje gospodarcze i nasze najbliższe zadania”. Odczyt ten, ilustrowany umiejętnie ułożonymi tablicami, dał obraz naszego upodlenia kulturalnego w chwili obecnej i wskazał drogę, którą powinniśmy kroczyć, żeby dorównać innym narodom i zająć wśród nich poczesne stanowisko. Prelegent kolejno zastanawiał się nad całym szeregiem naszych najdotkliwszych bolączek. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na

**Teodor Szabliowski.**

**„Z murami krwi bratniej...”**

**OPÓWIEŚĆ**

o nieznanej wygnaności polskich w Rosji. Wszelkie prawa przedruku i rozpowszechnienia zastrzeżone.

Dopiero pod wieczerę zwrócił uwagę szubajacych, jakiś przedmiot pływający po Wiśle, przy brzegu przeciwległym była to maciejówka Jana.

Widocznie wpadł do wody i utonął.

**VI.**

Janka dowiedziała się o aresztowaniu Augustyniaka dopiero w południe. Nie chciało jej nadaremnie trwóżyć w mniemaniu, że idzie tu o zwykłą formalność. Tym czasem godziny biegnęły za godzinami a Jan nie wracał. Postawiono wreszcie zasięgnąć języka i w tym celu wysłano Ciepiewskiego, który po pewnym czasie przyniósł wieści o ucieczce Augustyniaka i zaprowadzonym za nim pościgu.

Janka przyjęła tę wiadomość z porównanym spokojem. Wszyscy jednak nie dzielili w jej oczach postanowienie niechlonne nieopuszczenia swego opiekuna w nieszczęśliwym, które nań spało z jej powodu.

Zbrano się więc natychmiast na pokładzie na naradę i na niej postanowiono

przerwanie frontu i ub haniebna ucieczka.

Nawet gwałtja, chłop w chłop — posła, okazała, szczytująca się największą liczbą nadesłanych „ikonów”, nawet ona nie dotrzymywała pola i pierwsza dawała hasło do odwrotu.

Po przerwaniu frontu pod Iłżą zaplanowało w Iwanogrodzie jeszcze większe zamieszanie.

— Kartoflami będziemy chyba strzelać! — sztydziła zdemoralizowana załoga.

Szwarc sływał to i wiedział, co się święci. Nadrabiał jednak miną, rozszerzał wieści o niesłychanych zapasach amunicji, jakie nagromadził w twierdzy, o gazach trujących, jakie wyrabiają jego laboratorja, o armatach, którym niema równych w armji rosyjskiej. Cichaczem jednak, po odbytych przegadaniach przez rzeczoznawców japońskich, którzy znaleźli i skonstatowali to samo, o czym sam nader dobrze wiedział: — rozpaczyły stan twierdzy osłabionej już pierwszym obłożeniem, brak wszelkich nowożytnych zabezpieczeń od ognia nieprzyjaźelskiego — wydał rozkaz, aby nagromadzone zapasy i wszelkie dobro wywieźć w głąb Rosji.

Na wiadomość o tym Pietuchow zatął rece. Z rozkoszą patrzył, jak do ław? przytwierdzano liny, zaprzęgano setki żołnierzy i w ten sposób

najlepsze i najnowsze armaty czempre-żet przedstawiano na koleje.

Po nocach jednak nie przesławały pracować reflektory ani na chwilę.

Od czasu do czasu rozlegały się jeszcze strzały pojedynczy, jako znak czuwania i gotowości do boju w każdej chwili.

Żołnierze czynili wówczas ręką drzącą znaki krzyża świętego, pytając trwożnie, czy to nie sygnał, że wróg już podchodzi...

Niektórzy zaś szeptałi po kątach, że to zdrada, że strzały te samotne wskazują nieprzyjacielowi słabe miejsca twierdzy.

Pożary wsi okolicznych, coraz to bliższe luno, napłyły pod mury twierdzy ludzi zrozpaczonych, zgnębionych głodem i poniewierką, wreszcie trwożne wieści — zdemoralizowały załogę ostatecznie.

„Wydano w końcu rozkaz, aby wszelki nagromadzony w porcie dobytek, którego nie można było wywieźć — zniszczyć, ludzi zaś, jako balast niepotrzebny — wydać z obrębu twierdzy. Rozkaz wykonano natychmiast.

Jeden jedyny wyjątek zrobiono względem „Czerska”, który jako statek o nowożytnie konstrukcji, lekki, szybki, przystosowany do Wiśły, postanowiono zachować do czasu — na wszelki wypadek.

nieodstęcznie rozwinięta sieć komunikacji lądowych i wodnych w połączeniu ze szczerpym taborom, pozostawionym przez okupantów. W obecnej chwili brak nam 900 parowozów i 36,000 wagonów dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb.

Następnie wykazał, że przyłączenie G. Śląska bynajmniej nie stanowiłoby groźby dla rozwoju przemysłu w Kongresówce, lecz przeciwnie da dopiero możność zaspokojenia potrzeb odrodzonej Rzplitej w dziedzinie węgla i żelaza, filarów, na których się wspiera cały gmach rozkwitu ekonomicznego; przy tej sposobności zaznaczył, że brak paliwa potęguje się u nas (zwłaszcza w Kongresówce) nieumiejętnym zużywaniem tegoż — najlepszym tego dowodem jest fakt, że cała Kongresówka posiada zaledwie 6 gazowni, podczas gdy Poznańskie, mniejsze od niej 4 razy, posiada ich 65; tymczasem właśnie gazownie dają możność najbardziej racjonalnego zużycia węgla. W Małopolsce naturalne gazy, wydobywające się z ziemi i stanowiące niestychanie cenne paliwo, są zużywane zaledwie w drobnej części, a ropa również w znacznej ilości jest wywożona zagranicę w stanie surowym, zamiast uleść przeróbce w krajowych rafineriach. Wreszcie niemal cała siła motoryczna naszych rzek, która mogłaby znacznie zmniejszyć rozchód paliwa, nie jest wcale wykorzystana. Oprócz braków na polu przemysłu, rolnictwo nasze również pozostawia dużo do życzenia. Jedyne w dawnym zaborze pruskim rolnictwo stoi na wysokim poziomie. Jeśli by całym naszym państwie rolnictwo stanęło równie wysoko, moglibyśmy, po zaspokojeniu własnych potrzeb, jeszcze wyeksportować na 16 miliardów marek zboża rocznie (licząc po 200 mk. za korzec).

Mamy więc przed sobą ogrom pracy na wszystkich polach. Dla należytego wywiązania się z tych obywatelskich zadań, od spełnienia których zależy byt niepodległej naszej Ojczyzny, potrzebujemy, jak wskazał prelegent, licznego zastępu odpowiednio wykształconych pracowników. Może ich dostarczyć jedynie prawidłowo zorganizowane szkolnictwo; uwagami w tej sprawie zakończył prelegent swój pełen treści i zajmujący odczyt.

**Biblioteka Tow. Szerzenia wiedzy**, z powodu obliczenia księzek i zestawienia rocznego remanentu zamknięta będzie do dnia 15 lipca.

**Wet za wet.** Nauczyciel szkoły powszechnej w Kłobucku p. Stanisław Wojszek komunikuje nam o dziwnych stosunkach, jakie panują w Kłobucku pomiędzy Magistratem a Strażą ogniową. Ponieważ Magistrat odmówił Straży podwójtą na wyjazd do Częstochowy na konkurs Straży, wobec czego naczelnik Straży p. Paichel odmówił udzielenia sali Straży na popis dziatwy szkoły powszechnej w Kłobucku.

Zaiste, ładne stosunki panują w zątełym światku społecznym m. Kłobucka!

**Agitacja po wsiach.** Oddawna zwracaliśmy uwagę władz oświatowych, że wysłannicy Lenina i Trockiego myszczą po wsiach polskich, szukając podatnego gruntu dla swych zbrodniczych agitacji. Dla celów swych posługują się często mundurem żołnierza polskiego.

Ostatnio, jak donosi nam p. Kasperkiewicz z Miedźna, chodził po wsiach jakiś osobnik w wojskowym mundurze, który rozśiewał wśród włościan fanatyczne wieści o zwycięstwach bolszewickich i kłeskach polskiej armii. Między innymi bredniami oświadczył, że w szpitalu garnizonowym w Częstochowie przebywa na kuracji 5 iu rennych żołnierzy, pochodzących z Miedźna.

P. Kasperkiewicz w obawie o los sąsiadów udał się do Częstochowy, gdzie w szpitalu garnizonowym dowiedział się że wieść ojranych poborowych z Miedźna jest wierutnym kłamstwem.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby właścianie w przyszłości nie dawali posłuchu podejrzany osobnikom, lecz powinni ich odstawić do sąsiadów, w celu przekonania się, czy rozśiewający alarmujące wieści osobniki, nie jest przypadkiem niebezpiecznym agitatorom bolszewickim.

**Zniwa już się rozpoczęły.**

Kraków. Z miarodajnych kół rolniczych donoszą. Zimy i mokry czerwiec spowodowały pewien zastój wegetacji, to też zniwa żytnie, których oczekiwano już w końcu czerwca rozpoczną się dopiero między 5 a 10 lipca. Zniwo jęczmienia ozimego rozpoczęło już wszędzie. Zysa naogół są rzadkie, jednak kłosy dobrze wykształcone. Pszenica w stosunku do żyta o wiele lepsza. Według obliczeń fachowców pszenica da przeciętnie 5 centnarów metr. z morga, a żyto 4 ct. mt. z morga. Zboża jare wskutek deszczu poprawiły się znacznie. Pręciętnie oblicza się 4 i pół cent. metr. jęczmienia jarego na morgę, a owsa 5 cent. metr. Jęczmienia jarego 5 cent. mt. z morga. Zbiór siana i kończyny przypadł na czas deszczu, skutkiem czego ucierpiała jakość zbioru.

Ziemiaki rokują zbiór niezwykle obfity.—Owoce strączkowe wskutek deszczu i zimna pozółkły. Buraki pastewne ucierpiała od deszczów. Kapustę miejscami niszcza gąsienice—naogół wszakże horoskopy w urodzaju na kapustę są dobre. Warzywa w tym roku bardzo ładne.

**Pożar we wsi Łazice.** We wsi Łazice w niedzielę 4 b. m. o godz. 4-jej po poł. od pioruna spalił się dom, własność Władysława Szyi. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa z Konopisk.

**Wiadomości giełdowe.** W dniu wczorajszym nie giełdowało warszawskiej placono za: Ruble carskie 100 plac. 280 do 285 500 rb. carsk. 295 do 300 Franki franc. plac. 14.25 do 15.00 Funty sterl. 645 do 670.— Dolary St. Zjedn. plac. 160 do 164 Marki niemieckie 1000 plac. 455 do 467—50.

Marki niemieckie 100 plac. 470.

Zwracamy uwagę naszym sz. czytelnikom i czytelniczkom na ogłoszenie dzisiejsze suggestora P. Pasona. Pason ręczy osobiście za to, że nikt ze sz. obywateli nie pczaluje przybycia na jego występy i każdy z czytelników swoje zadowolenie na końcu przedstawienia wyrazi.

**Drobny pożar.** Wczoraj o godz. 9 rano w domu przy ul. Dąbrowskiego № 55 powstał na strychu drobny pożar. Straż ogarna z zwinnością ogień stłumiła.

**Ostatnie wiadomości**

(Telegr. własne „Głosu Częstochow.)  
**P.P.S. pragnie pokoju z bolszewikami.**

Warszawa 6 lipca. „Robotnik” podaje: Dziś związek Sejmowy posłów P. P. S. przedyłoby Sejmowi wniosek nagły w sprawie zawarcia pokoju z Rosją.

**Drugie posiedzenie Rady Obrony Państwa.**

Warszawa 6 lipca. Rada obrony Państwa odbyła w dniu 5 b. m. w Belwedrze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa drugie posiedzenie, na którym obradowano nad sytuacją na froncie i nad położeniem międzynarodowym w związku z odbywającą się w Spa konferencją mocarstw koalicyjnych.

**Konferencja w Spa.**

Spa, 6 VII. Komunikat urzędowy donosi: Wczorajsze posiedzenie konferencji odbyło się pod przewodnictwem belgijskiego prezesa ministrów Delacroix.

Po obradach w sprawie porządku dziennego, ojęmuje acało przedewszystkiem wykonanie klauzul wojennych oraz odbudowy, dostawę węgla, wazarzdzeń, do których będą upoważnione mocarstwa sprzymierzone, w razie nie wykonania przez Niemcy traktatu pokojowego.

Kancelerz Ferenbach wyraził wolę ojalnego urzeczywistnienia zarządzeń, które będą wprowadzone w życie dla wykonania traktatu pokojowego.

Kancelerz Ferenbach w odpowiedzi na zapytanie sprzymierzeńców, dotyczące obecnego stanu rozbrojenia, oświadczył, że żadne szczegóły w tej sprawie nie są mu znane i dlatego nie może udzielić odpowiedzi, z powodu braku na konferencji niemieckich rzeczoznawców wojskowych.

Stanowisko kancelarza wywołalo zdumienie, ponieważ pragnie on widocznie uchylić się od wyjaśnienia w sprawie rozbrojenia Niemiec korzystając z nieobecności na konferencji niemieckich rzeczoznawców wojskowych.

**Odezwa akademików warszawskich.**

Warszawa 6 lipca. Konferencja ogólna akademicka wydała odezwę treści następującej:

„Rada Obrony Państwa w zrozumieniu powagi chwili zwróciła się do narodu z odezwą, w której wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni.

My, młodzież akademicka, pierwsi stanąć musimy na to wezwwanie. Wielu z nas oddawna już jest w służbie wojskowej. Dziś jednak muszą stanąć do broni wszyscy, pozostali muszą poić do szeregów natychmiast bez wezwania, wnosząc ze sobą zapał, poświęcenie i wiarę w zwycięstwo”.

Odezwa kończy się wezwaniem: „broni! w obronę naszych granic, walczyć i niepodległość Rzeczypospolitej”.

**Z KRAJU.**

**— Smierć legionistki posterunku.** Przed paru dniami legionistka z 2 ochotn. legii kobiet, Genwela Binkiewiczówna, stojąc na posterunku przy ul. Szudalskiej w Wilnie, stała trafiona jakąś zdaleka wymierzona i zbłąkana kulą. Legionistka zdawało się uderzył ją ktoś kamieniem i chociaż ból, stała jednak wytrwale na wierzonym jej posterunku, prawie całą, nie wiedząc nawet o tem, jest ranna. Gdy jednak siły opuściła zupełnie, wezwala rozprowadzającą wartość na pomoc. Ta jednak okazała się spóźniona. Kula bowiem, która trzymała się we wnętrzościach, spowodowała gangrenę i po-krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, młoda a tak pełna ofiarności i poświęcenia dla dobra ożytycie, — uleciało do lepszych światów.

**ZE SWIATA.**

**— Włochy walczą przeciw drożyznie.** Mieszkańcy Francji z najzaciętszym uporem wciąż stale przeciwko drożyznie. Poza walkę paskarstwem, prowadzoną przez całą pałę, wypowiedziano otwartą wojnę o żywność ubrań, przyjmując srogi zainicjowany przez majstra Tafari. Kosztowni, cały z jednego kawałka materiału miano „Tuta”. Krawcy przestraszeni nowością „Tuty” zaczynają obniżać ceny.

Liczne firmy przemysłu tekstylnego Toskani uskarżają się, iż pastercze owy sprzedają wełnę po bajonich cenach. Wełna, która do r. 1919 z-reawitowała była przez rząd i kosztowała przeciętnie 8—9 lirów ze 1 kg. podniosła się w sierpniu o 25 lirów, a w ostatnich trzech miesiącach osiągnęła cenę 45 — 50 lirów.

<b>Zgubiono</b> paszport wyd. na imię Bronisława Salaty	<b>Dom</b> do sprzedania piętrowy ogród, 12 a 6 g. p. (stodoła murowana) J. Stokwiński ul. Władysława 10
<b>Skradziono</b> mariarka numerowego w Hotelu Kaliszkim s korytarza w której znajdowały się paszporty przyjezdnych gości Doktor Włodzimierz Todor Zbyweckiego, Antoniego Pylińskiego i odcroczenie wojskowe Mariana Cesała Roberta Ruszko i Andrzeja Murackiego poz. w Rytebu	<b>Kartofie</b> tanie do sprzedania Kosiński 45 i Kiliński 2 „Spójnia”
<b>Potrzebne</b> srebro panny do haftu III Aleja 55 m 1	<b>Zgubiono</b> kвіт wojskowy wyd. na imię Marjana Piskalskiego
<b>Okazyjnie</b> do sprzedania 2 młode karczki, kwater i platforma Ciężna 20 Szwałki	<b>Młodo</b> czystego kupa katy lość Kosiński 83 m
<b>Zgubiono</b> paszport nier. wyd. na imię Szlama Ruchtergo i 1 kont akt mieszkalniowy	<b>Do sprzedania</b> Zakład Introligatorni z pełnym urządzeniem i w tym samym czasie przyjąć as. wiad. na miejscu w. Władysława 40
	<b>Potrzebne</b> czeladnicy i ełbopcy szwarcza Konstantynowa 27

**Wojskowe Kino „Legun”** I Aleja 12.

**W Niedzielę, dn. 4 Lipca i dni następnych**

**IGRASZKA Z OGNIEM**

z LEDĄ NOWĄ ulubienicą publiczności częstochowskiej w roli głównej.

Nad program: „NA WOŁYNIU” zdjęcie z natury.

Anonsi: Wkrótce ukaże się niebywały obraz p. t. „POMSZCZONY”.

**Antoni Łapiński**  
Obrona sądowa w sprawach karnych.  
Porady—Obrona—Prośby.  
ulica Kościuszki № 13 m. 15  
Przyjmuje codziennie, prócz niedziel i świąt od 7—9 rano i od 3—7 wieczór.

**Dr. Stefan Purski**  
choroby skórne i weneryczne  
godziny przyjęć od 8-11 i od 3-7.  
Kilińskiego № 4.

**Dr. E. Petrykat**  
choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od 8-10 i 3-7 wiecz.  
ul. Dąbrowskiego 6 (Szkoła) i piętro.

**15% na plebiscyt.**

Na ogólne życzenie wystąpi ponowny raz ze swoim wykładem i eksperymentami suggestywnymi Górnolęzak p. Piotr Pason z Opola w środę dnia 7-go b. m. w sal. Straży Ogniowej.

Otwarcie kasy o g. 7-jej. — Początek punktualnie o g. 8 wiecz.

**GIMNAZJUM ŻEŃSKIE**  
**M. SŁOWIKOWSKIEJ**  
ulica Kościuszki № 24.

Przyjmuje zapisy nowostępujących uczennic codziennie od 3 do 5 po południu. Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczyna się d. 20 sierpnia. Początek lekcji dnia 26 sierpnia.

**Dr. Wł. Kahl**  
choroby kobiece, męzszcza, wewnątrz  
Przyjmuje od 1-jej do 4-jej  
ulica Dąbrowskiego 5 (Szkoła) II piętro.

**OFIARY**  
Złożone w Redakcji „Głosu Częst.”  
**Na potrzeby frontu.**  
Leon Jarosz Mk. 500 1 mauzer № 667  
2 zapasowe magazyny oraz 33 naboje.  
**Na Skarb narodowy**  
Wieckowski Wł. ze sprzedania siana 200 r.  
Komisarjat kolejowy marek 20 jako dobrowolna ofiara pobrana za uniosowanie się przepisów na kolejach.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty